Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

№ 238 Piotrków—Tomaszów—Radomsko, poniedziałek, dnia 2 września 1935 r. Cena **10** groszy Rok XXI

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Codzienne pismo polityczne i gospodarcze

Adres Redakcji i Administracji: Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon Nr. 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P. K. O. Nr. 141-734.

KINO-TEATR **CZARY** w Piotrkowie

Na otwarcie sezonu jesiennego. Coś czego jeszcze nie było! Przebojowa komedja muzyczna p. t.

Piotruś

W rolach głównych: FRANCISZKA GAAL, HANS JARAY, OTTO RICHTER, FELIX BESSARS.

Początek o godz. 6, w niedziele i święta o godz. 4 p. p. Nad program aktualności dźwiękowe

KINO-TEATR **NOWOŚCI** w Piotrkowie

Czołowe Gwiazdy Ameryki Gene Raymond, Fay Wray tragiczne pożycie małżonków

PRAWO DO ŻYCIA

Karjera Anny Carner

Początek o g. 6 p.p. w niedziele i święta o godzinie 4 p.p. Nad program Tygodnik aktualności

Na froncie wyborczym

Co mówi prezes Zw. Strzeleckiego w Piotrkowie mec. B. Nowak o kandydatach do Sejmu

Na dalszym ciągu naszych wywiadów prasowych aktualnych w kwestji wyborczej zwróciliśmy się do ogromnie popularnego w mieście i powiecie p. mecenasa Bolesława Nowaka, aby był tak łaskaw skonkretyzować dalsze swoje cenne poglądy na osoby kandydatów. Mecenas Nowak, rodem z powiatu piotrkowskiego i stały obywatel naszego miasta, który po ukończeniu studjów uniwersyteckich i aplikacji sądowej, wezwany gorącą miłością ojczyzny wstąpił jako ochotników roku 1918 do 1 pułku ułanów krechowieckich biorąc czynny udział w walkach przy obronie Lwowa a w latach 1919 i 1920 mimo poprzednich trudów i choroby adw. Nowak walczył z nawałą bolszewicką odznaczając się zaszczytnie przy obronie Warszawy.

— Panie Mecenasie! przypominam obietnicę z poprzedniego wywiadu tak chętnie czytanego.

— Widzę, że Pan Redaktor ma dobrą pamięć i na zapomnienie liczyć nie mogę. Następni kandydaci to już nieuprzywilejowani, jak dwaj pierwsi; Panowie Fijałkowski i Pomianowski, na których liczą się wszystki głosy z kartek oddanych przez wyborców bez żadnych podkreśleń.

Biorąc ogólnie szanse tych dalszych kandydatów, to jest trzeciego, czwartego i piątego, — są mimalne. Ich propaganda powinna dążyć wyłącznie do tego, aby spowodować jaknajwiększy udział głosujących w wyborach.

— Podobno p. Drozd-Gierymski ma nadzieję?

— Nadziei nikt nigdy nie powinien tracić. Ona zawsze jest dla kogoś czemś. Jeżeli chodzi o trzeciego kandydata, to my w Piotrkowie sposoby pracy jego społecznej dobrze znamy. Coprawda ma on blizkie otoczenie swoich zwolenników ale są wyborcy, którzy twierdzą, że pan ten, aczkolwiek od kilku lat jest na państwowej posadzie w Piotrkowie i często z nim stykają się, — to jednak trudno im powiedzieć jakie ma poglądy gospodarcze, a przecież obecnie wyborcy biorą je poważnie w rachubę. Zresztą w tym względzie daje wyczerpującą odpowiedź cenny wywiad P. adwokata Walosińskiego, zamieszczony przez pana Redaktora w wczorajszym numerze swojego pisma. Po przeczytaniu wspomnianego wywiadu, aż żal ściska serce, że ten kandydat czynnego udziału nie brał w tak poważnym i powszechnym Zjeździe Gospodarczym. Pan Redaktor przypomina sobie podane przez „Iskrę" życiorysy kandydatów. Wyborcy odrazu spostrzegli, że ten kandydat, jako urzędnik państwowy, już kilka razy zmieniał miejsce zamieszkania, a zatem nie jest związany na stałe z naszym miastem i okręgiem, gdyż w każdym czasie może być przeniesiony służbowo gdzieindziej. Z tego życiorysu niektórzy dowiedzieli się, że w 1918 i 1919 roku, kiedy Naczelny Wódz Narodu tworzył armję, borykając się równocześnie naraz z kilku wrogami, chcącymi zagarnąć odradzającą się Polskę, — i zbierał „Swoich Żołnierzyków",—to Pan ten siedział sobie wygodnie na posadzie nauczycielskiej.

O innych trudnościach tego kandydata już czytaliśmy w pana piśmie wyczerpujące artykuły pod tytułem „Jak bieda to do żyda" i p. t. „Świat pracy wobec wyborów" — to są rzeczy bardzo ważkie, które niewątpliwie spowodują przesunięcie głosów w kierunku pierwszych dwuch kandydatów.

— Panie Mecenasie, a mniejszość żydowska i notatka o odbytem zebraniu?

— Zbyt dociekliwy jest pan Redaktor. Zebranie o którym pan wspomniał, to świetny pomysł, ale żydzi są dobrze zorjentowani i wszyscy, poza „Bundem", wezmą udział w wyborach, — jednak drugiego kandydata P. *Stanisława Pomianowskiego, — bojowego legjonisty, społecznika i prawdziwego demokraty, — nie pominą.*

— A jeszcze pozostała wieś?

— Wszyscy z kandydatów mogą liczyć na wieś, ale nie trzeci, który naszej wsi nie zna, ani też nigdy z nią osobiście w szerszym znaczeniu nie stykał się, — więc też włościanie w naszym okręgu nie znają go, zresztą sam on podkreśla na zebraniach, że *jest kandydatem miejskim.*

Panie Mecenasie! są jeszcze następni Kandydaci?

— Tak, czwarty pan Piotrowski, rolnik, że tak się wyrażę „kandydat wsi", ma zwolenników przeważnie w Brzezińskim i piąty Wajman robotnik z Tomaszowa Mazowieckiego, który według danych z terenu uzyska pewną ilość głosów w swojem mieście i okolicy.

— Końcowy wniosek Pana Mecenasa?

— Poprzednio już Panu Redaktorowi wspomniałem, że wybory dają niespodzianki, a tembardziej trudno o coś pewnego, iż od głosowania dzieli nas jeszcze cały tydzień. Jednak już obecnie wszystko przemawia za tem, że *dwaj pierwsi kandydaci zostaną posłami,* to jest pan Władysław Fijałkowski, *działacz społeczno-polityczny wsi* i pan Stanisław Pomianowski, — *przedstawiciel interesów miasta i wsi.* Pozostali kandydaci powinni również w dalszym ciągu uświadamiać woborców o konieczności i sposobie głosowania, aby w dniu 8 września b.r. jaknajwięcej osób zgłosiło się do urn i aby głosy nie „rozstrzeliły się".

Ujęcie groźnych

wywrotowców

Władze bezpieczeństwa w Bełchatowie ujęły dwóch znanych na tamtejszym terenie wywrotowców: Moszka Cyncynatusa i Chaskla Przybylskiego, którzy w lutym b.r. na ulicach Bełchatowa wywiesili sztandar komunistyczny.

Burzyciele ładu i porządku zostali osadzeni w więzieniu (r).

Nareszcie

Jak słychać zarząd Legjonu Górnośląskiego w Piotrkowie rozszedł się ze swoim dotychczasowym prezesem p. Bogumiłem Chwistem, który musiał ustąpić z tego stanowiska.

Osoba tego pana jak wiadomo była powodem rozdźwięku w tej organizacji wskutek bowiem radykalnych wystąpień p. Chwista wielu zasłużonych członków i obywateli usunęło się od pracy w organizacji.

Do Kupiectwa Polskiego w Piotrkowie i okolicy

W dniu 8 września br. staniemy przed urną wyborczą, aby wybrać przedstawicieli do przyszłego Sejmu.

W tak ważnej dla całego Państwa chwili po myśli odnośnych okólników Centrali Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie zwracamy się do wszystkich n a s z y c h członków z apelem przeciwstawienia się z całą stanowczością wszelkiej bierności i wzięcia udziału w wyborach.

Dobro polskiego handlu, którego rozwój przyczyni się do dalszego wzmocnienia Rzeczypospolitej, wymaga, by w reprezentacji ogółu ludności znaleźli się ludzie, będący dobremi znawcami i obrońcami tej gałęzi naszego życia gospodarczego.

Każdy kupiec, świadom swej roli w Polsce, musi spełnić ciążący na nim obowiązek obywatelski, musi iść do wyborów solidarnie i oddać swój głos wyborczy na kandydata, któryby walczył o należne kupiectwu prawa i któryby był świadomym rzecznikiem i obrońcą i tak już zaniedbanej dziedziny—jaką jest w Polsce handel.

Spełnijmy więc w dniu 8 września 1935 roku nasz obowiązek obywatelski.

Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich w Piotrkowie

Walka o honor sportowy

Na boisku Concordji przed znanym ze sprężystości i energji sędzią p. Wieniarskim delegowanym na zawody przez Okręg Ł.O.Z.P.N. staną do walki drużyny Concordji (Piotrków) i Burzy (Pabjanice) celem rozegrania decydującego spotkania o wejście do klasy A. Sędezia Wieniarski znany dobrze z zawodów Concordja—Strzelec rozegranych w Piotrkowie i Concordja — Burza w Pobjanicach. Wiemy, że to jest arbiter wysokiej klasy. Nie bawi się w drobiazgi ale na boisku widzi wszystko i podoba się zarówno graczom jak publiczności.

Mecz dzisiejszy będzie wielką sensacją dnia. Należy się liczyć z ogromnie licznym udziałem widzów bo to spotkanie rozstrzygnie o tem która drużyna wejdzie do klasy A i zostanie zaliczona w poczet ligi okręgowej Ł. O. Z. P. N.

Początek zawodów o godzinie 17-tej. Concordja wystąpi w znanym składzie Gudemajer, Ibroń, Pietrzyk, Wolski, Wąchała I, Wąchała II, Madejczyk, Drozdowski, Szczypiński, Nonas, Szałapski i Szmaus.

Małym kosztem

dużo korzyści

Dowiadujemy się, że prowadzona przez Elektrownię akcja propagandy kuchenek elektrycznych cieszy się dużem zainteresowaniem.

Nic w tem dziwnego, jeśli zważyć, że na kuchenkach elektrycznych gotuje się bez ognia, czysto i szybko, że kuchenki nabyć można na spłaty w c i ą g u 24 miesięcy, że wreszcie prąd do gotowania kosztuje tylko 18 — 12 gr. za 1 kwh.

Mały wydatek miesięczny a j a k wielkie korzyści!

Radzimy przekonać się o tem, zamawiając w Elektrowni kuchenkę na bezpłatną próbę wraz z bonem na 10 kwh. bezpłatnego prądu grzejnego.

Na falach eteru

Budujmy zdrową wieś od podstaw

W ramach programu dla rolników rozgłośnia poznańska nada na fali ogólnopolskiej w niedzielę dnia 1 września o godz. 15.45 — 16-ej odczyt Czesława Wróblewskiego p. t. „Budujmy zdrową wieś od podstaw". Odczyt omówi tak ważne dziś zagadnienie przekształcania gospodarki wiejskiej na zdrowych i racjonalnych zasadach, w przystosowaniu do zmienionych warunków konjunkturalnych.

Transmisja radjowa z meczu bokserskiego Niemcy-Polska

W dn. 1 września odbedzie się w Warszawie na Stadjonie Wojska Polskiego mecz bokserski między drużynami Polski i Niemiec.

Jest to najważniejsza impreza sezony letniego. Spodziewany jest udział około 10.000 widzów, co na stosunki bokserskie w Polsce jest liczbą niezwykłą. Przyjadą pociągi specjalne z Niemiec i licznych miast Polski.

Polskie Radjo transmitować będzie przez 25 minut najbardziej sensacyjne momenty końcowych walk i wyniki. Transmisja nadana zostanie w godzinach wieczornych, tak, że amatorzy sportu bokserskiego, którzy będą chcieli poznać przebieg całości imprezy będą mogli udać się na mecz osobiście i zarazem posłuchać transmisji. Sprawozdawca Polskiego Radja wyznaczony zostanie w wyniku specjalnego konkursu.

Awantura w skrzynce pocztowej

Co ludzie myślą o listach i co listy myślą o ludziach? Dowiemy się o tem z „Wesołej Fali" p. t. „Listy wybiera się od godz. 21-ej. Awantura w skrzynce pocztowej", którą nadaje Lwów w niedzielę dnia 1 września o godz. 21-ej. W szeregu barwnych obrazków muzycznych przewiną się przed nami rozmaite rodzaje listów — od suchych handlowych poprzez urzędowe do pełnych polistów miłosnych. Autorami tej „Wesołej Fali" są p. Zofja Nawrocka i Wiktor Budzyński.

Poranek symfoniczny

Poranek niedzielny o godz. 12.15 przyniesie w programie swym szereg popularnych a wysoce wartościowych kompozycyj: Elgara „Polonię", utwór angielskiego kompozytora, oparty na tematach polskich, d'Alberta fantazję z op. „Niziny", Sibeliusa „Valse triste" utwór mający za treść widzenie senne umierającej, pełny subtelności i nastrojowości, a z kompozytorów polskich utwory: Rybickiego, Sygietyńskiego i Noskowskiego.

Solistką tego koncertu będzie bardzo ceniona i lubiana śpiewaczka Halina Dudiczówna.

W Piotrkowie

MÓWIĄ ŻE...

...wyniki wyborów przedstawiają wielką niewiadomą i jak twierdzą wtajemniczeni nie są wykluczone sensacyjne niespodzianki.

Zawiadomienie

Z dniem 1 października r. b. rozpocznie się 6-cio miesięczny kurs kroju i szycia, wraz z praktyką roczną bezpłatną.

W zakres kursu wchodzi krój, haft biały, haft toledo, mereżki i robótki. Po ukończeniu kursu uczennice otrzymują formy i świadectwa.

Kurs ten prowadzony jest pod fachowem kierownictwem Siostry Zakonnej, dyplomowanej mistrzyni, przy Towarzystwie Dobroczynności dla Chrześćjan w Piotrkowie.

Zgłoszenia kandydatek przyjmuje się w kancelarji Towarzystwa ul. J. Piłsudskiego Nr. 75, w godz. od 10 do 12 i od 4 do 6.

CZŁOWIEK NOWOCZESNY GOTUJE ELEKTRYCZNOŚCIĄ

bez ognia czysto szybko

Wystarczy jeden ruch ręki

by włączyć prąd. Posiadając kuchenkę elektryczną, gotujemy bez ognia, bez obawy wybuchu, bez paliwa, bez zapałek, czysto i szybko.

Dziś o godz. 17 sensacyjny mecz Concordja—Burza na Budkach

5-ty etap grzebie nasze nadzieje

Niemcy lepsi już o 37 minut

Najdłuższy etap wyścigu kolarskiego Warszawa — Berlin, na trasie Piła — Szczecin, ogółem 181 kilometrów — był dla drużyny polskiej fatalny. Niesłychany pech prześladował naszych chłopców na całym dystansie, tak, że w rezultacie przegraliśmy różnicą 17 minut 51 sekund.

Na starcie w Pile zespół nasz prezentował się jaknajlepiej. Kolarze polscy odgrażali się Niemcom, że na ich własnych szosach sprawią im „tęgie" lanie. Zawodnicy niemieccy przygotowywali się do 5-go etapu ze szczególnem nabożeństwem.. Wysmarowani od stóp do głów, różnemi maściami, obładowani owocami, dyszeli żądzą odwetu.

Po starcie, pierwsze 20 klm. drużyny idą równo. Tu zaczynają się pierwsze tragedje. Napierała zostaje w tyle, dokucza mu bandaż na nodze. Do pomocy zostaje wraz z nim Wasilewski i Galeja. Niemcy, widząc to, zwiększają tempo, byleby tylko uciec jaknadalej. Trzymają się z nimi Starzyński, Targoński i Kapiak. Sześciu Polaków jedzie już w odległości około 1 kilometra.

W pobliżu Petznik w szóstce polskiej następuje fatalna wsypka. Ignaczak jest ciężko potłuczony. W czołówce Targońskiemu pęka łańcuch. Wśród plejady Niemców pozostaje tylko 3 Polaków, jadących równo z przeciwnikami.

I znów pech. Zieliński łapie gwóźdź w gumę i zostaje w tyle. Na trzecim kilometrze przed Szczecinem Zieliński, który w tym czasie dociąga do czołówki, łamie widelec.

Pozostali: Kapiak i Starzyński pragną wygrać bieg indywidualnie. Do Szczecina wpadają też pierwsi. Na 5 mtr. przed metą Kapiak porwadzi jeszcze. Tu jednak daje się minąć Wierzowi.

Wynik etapu w konkurencji indywidualnej przedstawia się następująco: 1) Wierz, 5 godz. 23 min. 23 sek., 2) Kapiak 5 godz. 23 min. 23.2 sek., 3) Wendel — 5 godz., 23 min. 23.4 sek., 4) Hauswald, 5) Ruland, 6) Leppich, 7) Löber 8) Starzyński, 9) Meier, 10) Böhn, 11) Weis.

Odległość pomiędzy poszczególnymi zawodnikami wynosiła 0,2 sek.

W konkurencji zespołowej Niemcy osiągnęli w sumie pierwszych 4-ch zawodników *21 godz. 33 min. 33,8 sek.*, drużyna polska — *21 godz. 51 min. 24,8 sek.* Różnica zatem w tym etapie wynosi 17 min. 51 sek. na korzyść Niemców. Ogólnie Niemcy mają 37 m. 32,7 s. przewagi.

Dziś nastąpi przerwa w wyścigu. Zawodnicy zwiedzą port szczeciński i miasto. W niedzielę, dn. 1-go września nastąpi ostatni etap między Szczecinem a Berlinem.

Zakaz przechowywania trumien ze zmarłymi

Ministerstwo Opieki Społecznej w nowych przepisach o grzebaniu zmarłych ustaliło maksymalne terminy przechowywania zwłok ludzkich. Trumny mogą być przechowywane w domach przedpogrzebowych najwyżej 3 miesiące zaś w kostnicach najwyżej miesiąc. Na wszystkie gmimny nałożony będzie obowiązek wybudowania domów przedpogrzebowych przy cmentarzach. (K).

WYŚCIGI KONNE
SOBOTA DN·31·SIERPNIA
otwarcie sezonu jesiennego
GODZINA·3·POPOŁUDNIU
1838

Tancerka pobiła policjanta

Dramatyczna scena na nocnym dancingu

Niezwykłą wprost sprawą wynikłą na tle życia nocnego stolicy, rozpatrywał sąd grodzki.

Fortancerka baru „Satyr", przy ulicy Marszałkowskiej, p. Stanisława Witkowska, mając już mocno w czubie, opuściła lokal, udając się na spacer.

Na Nowym Świecie spotkała podtatusiałego, bardzo jednak eleganckiego pana, z którym doszła szybko do porozumienia. Oboje udali się do nocnego lokalu przy ul. Krakowskie Przedmieście — „Doliwy".

Apetyt dopisywał im znakomicie. Zjedli olbrzymią ilość kanapek z kawiorem, zakrapianych najdroższemi wódkami. W pewnej chwili kelner z niepokojem zauważył, że elegancki pan kieruje się ku wyjściu.

Zagadnięty o należność, oświadczył, że towarzyszka jego zapłaci rachunek. Ta jednak z oburzeniem odparła, że jest damą, wobec czego nie da ani grosza. Pan ów odmawiał jednak kategorycznie uregulowania rachunku, utrzymując, że dama fundowała.

Zjawiła się policja, na widok której Witkowska wpadła wprost w szał. Położyła się na ziemię, poczęła kopać policjantów i głośno wymyślać. Wreszcie załadowano oboje do dorożki, gdzie Witkowska spoliczkowała trzy razy jednego z policjantów i oberwała mu pasek. W komisarjacie towarzysz jej tłumaczył się, że ukradła mu ona 20 zł., których nie znaleziono jednak przy wojowniczej damie.

W rezultacie pana owego oskarżono o szalbierstwo, a Witkowską o czynny opór policji. Pierwszą sprawę umorzono, ponieważ bohater jej zmarł przed rozprawą sądową. Natomiast Witkowską, która była już trzy razy karana za identyczne przestępstwa, skazano na 4 miesiące więzienia.

Obronę wnosił adw. Wincenty Janowicz.

5000 tablic ostrzegawczych

(K) W dążeniu do zmniejszenia ilości nieszczęśliwych wypadków, dyrekcje P. K. P. ustawiły na drogach przez które przebiega kolej tablice z dużemi znakami ostrzegawczemi przed wyskakiwaniem z pociągów. W całej Polsce rozmieszczono na drogach około 5000 takich tablic.

A to kłótliwe małżeństwo!

Bezustanne procesy o zniesławienie

Rekord pieniactwa pobili małżonkowie Władysław i Marja Pietrzykowscy, którzy prowadząc ze sobą ustawiczne boje, znajdujące swój epilog przed kratkami sądowemi.

Swego czasu toczyła się sprawa przeciwko Marji Pietrzykowskiej, którą mąż oskarżył o zniesławienie. Zarówno w pierwszej, jak i w drugiej instancji, sąd uniewinnił oskarżoną.

Bezpośrednio zaś po rozprawie w wydziale odwoławczym, Pietrzykowska skolei zaskarżyła męża o zniesławienie, twierdząc, że podczas rozprawy postawił jej zarzut w dosadnych słowach, że prowadzi się niemoralnie i utrzymuje bliższe stosunki z innymi mężczyznami. Trzeba dodać, że był to już niewiadomo który proces.

W sądzie grodzkim Pietrzykowski został skazany na 1 miesiąc aresztu. Od wyroku oskarżony odwołał się, utrzymując, że nie wypowiedział inkryminowanych mu słów.

W wydziale odwoławczym przewodniczył sędzia Kazierd - Poklewski, który zasiadał w komplecie, przy którym Pietrzykowski miał zniesławić żonę. Obrońca jego, adw. Juljusz Kanarek, odwołał się do pamięci sędziego, który, istotnie, nie przypominał sobie tego. Również i aplikant, który protokułował sprawę — zbadany w charakterze świadka — oświadczył, że nie słyszał, żeby oskarżony zniesławił żonę.

Sąd uchylił wyrok pierwszej instancji i uniewinnił oskarżonego. Należy przypuszczać, że nie jest to ostatni proces małżonków.

KURJEREK CODZIENNY

ZE SWIATA

ZGON H. BARBUSSE'A

W dniu 30 sierpnia zmarł w Moskwie po dłuższej chorobie Henri Barbusse, znany komunistyczny pisarz francuski. Przebywając w gościnie w Moskwie, Barbusse zapadł na silne obustronne zapalenie płuc, które było powodem śmierci.

JUŻ 19 OFIAR NA POWIERZCHNI

Na miejscu katastrofy w tunelu podziemnym przy ul. Goeringa w Berlinie wydobyto ubiegłej nocy 3 dalsze ofiary. W ten sposób wydobyto wszystkich 19 zasypanych, z których 17 straciło życie. Dziś odbywają się uroczystości żałobne ku czci ofiar katastrofy. Na gmachach państwowych i prywatnych powiewają sztandary żałobne. 17 trumien wystawiono w Lustgartenie. Mowę ku czci ofiar wygłosił min. Goebbels, podkreślając, że cały naród niemiecki bierze udział w żałobie, współczując głęboko z rodzinami zabitych.

Następnie przemawiali przywódca frontu pracy dr. Ley i generalny dyrektor kolei dr. Dorpmueller.

NOWY FILM KIEPURY

W Berlinie odbyła się premjera filmu Jana Kiepury „Kocham wszystkie kobiety" Film miał tak wielkie powodzenie, że policja musiała regulować na ulicy szereg pojazdów ludzi, zdążających do kina. W przerwie wystąpił na widowni Kiepura i odśpiewał piosenkę z filmu i arję op. „Marta" ku czci swej żony Marty Eggerth.

Z KRAJU

WIZYTA PANCERNIKA NIEMIECKIEGO

Wczoraj o g. 8.30 rano przybył do portu w Gdańsku pancernik niemiecki „Admiral Scherr". O g. 9 r. udał się na pokład tego pancernika oficer komplementacyjny stojącego w porcie gdańskim kontrtorpedowca „Wicher", por. Borysiewicz. Gazeta „Der Danziger Vorposten" wyraża spowodu wizyty oficera polskiego na pancerniku swe najwyższe niezadowolenie, bo por. Borysiewicz wizytą swą podkreślił przynależność Gdańska do Polski.

SAMOBÓJSTWO BANKIERA

W jednym z hoteli w Krakowie popełnił samobójstwo przez zażycie większej dawki veronalu Ryszard Kirchheimer, bankier obywatel czechosłowacki, który przybył do Krakowa na kilka dni w sprawach handlowych. Powodem samobójstwa była niechęć do ży-

DOROŻKI TAŃSZE WE LWOWIE

Wczoraj we Lwowie została znacznie obniżona taksa dorożkarska. Dorożkarze lwowscy chętnie przyjęli tę inowację, gdyż ostatnio bardzo źle zarabiali. Natychmiast po obniżeniu stawki frekwencja pasażerów znacznie się podniosła.

Wyjaśnienie

W związku z naszą wzmianką o T-wie „Dom Starców", otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

P. Emilja Ostrowicz pomimo wielokrotnych podań, nie była przez dłuższy czas przyjmowana do Domu Starców ze względu na kłótliwy charakter jej usposobienia.

Od czasu przebywania p. Ostrowicz w Domu Starców zamieszkuje ona już z siódmą pensjonarjuszką i musiała być przenoszona z pokoju do pokoju wskutek tego, że uniemożliwiała pobyt każdej ze swoich sąsiadek.

W ostatnich czasach uniemożliwiała p. Ostrowicz przebywanie w wspólnym pokoju swojej obecnej sąsiadce, a przyczyn takiego postępowania ze strony p. Ostrowicz należy szukać zupełnie gdzieindziej, a mianowicie, że żąda ona ustnie i pisemnie od Zarządu wypłacenia jej zł. 500 za wyprowadzenie się.

Cech fotografów walczy

z „laicarzami" ulicznymi

Na ręce prezydenta miasta, p. Starzyńskiego wołynął memorjał Cechu Fotografów Chrześcijan, który domaga się odebrania ulicznym fotografom, t. zw. „laicarzom", zajmującym się przygodnie tym rzemiosłem — dokonywania zdjęć.

„Laicarze", nie ponoszący tych kosztów, jakie mają zakłady fotograficzne, dokonują często zdjęć przed wejściem takich zakładów.

Kilku przedsiębiorców, nie mających właściwie nic wspólnego z rzemiosłem fotograficznem, uzyskało „dzierżawę", od Inspekcji Handlowej określonych odcinków miasta, na których personel ich dokonuje zdjęć. A personel ten rekrutuje się z elementów niewykwalifikowanych.

Fotografowie uliczni nagabują publiczność, dokonują zdjęć bez zgody przechodniów, od których natarczywie domagają się następnie „zaliczki".

Cech zwraca uwagę na upadek rzemiosła fotograficznego, spowodowany działalnością „laicarzy". Obecnie zanikł prawie zupełnie stan uczniów i czeladników fotograficznych. Cały szereg pracowników wykwalifikowanych straciło pracę.

W konkluzji Cech domaga się, jak już wspomnieliśmy, wydania zakazu dokonywania zdjęć ulicznych niezawodowym fotografom.

Odpis tego memorjału został przesłany Ministerstwom: skarbu, spraw wewnętrznych, przemysłu i handlu i opieki społ.

GIEŁDA

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. premjowa poż. budowlana 40.75 (41.00); 4 proc. premjowa poż. dolarowa (Dolarówka) 53.00 (53.15), 5 proc. poż. konwersyjna 57.50 — 67.40 — 67.50 (67.40); 5 proc. poż. kolejowa 60.00 (60.50); 6 proc. poż. dolarowa 81.50 (81.50); 7 proc. poż. stabilizacyjna 63.63 — 63.38 — 63.75 (63.63); pięćsetki 64.00 (63.75); setki 68.00 (68.00); 8 proc. Obligacje budowlane B. G. K. 1 em. 93.00 (w proc.); 8 i 7 proc. L. Z. i Obligacje Banku Gosp. Krajow. 94.00 — 83.25 (w proc.); 8 i 7 pro. L. Z. Państwowego Banku Rolnego 94.00 — 83.25 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 47.00 (47.25); 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy 67.00 (68.75); 5 proc. L. Z. m. Warszawy (1933 r.) 57.13 — 57.75 — 57.50 (57.00).

AKCJE

Bank Polski 92.00 — 92.50 — 92.25 (92.50); Warsz. Tow. Fabryk Cukru 34.75 Starachowice. 33.80 (34.75).

* * *

Na wczorajszem zebraniu giełdowem zaznaczyła się dla papierów procentowych zarówno państwowych jak i listów zastawnych tendencja przeważnie mocniejsza, dla akcji — słaba przy ruchu ogólnie średnim.

Drobne tranzakcje zawierane, lecz nie notowane: 4 proc. premjowa poż. inwestycyjna zwykła 110.00, 8 proc. poż. Dillonowska 90.50; 7 proc. poż. Śląska 71.25 — 71.00; 7 proc. poż. Magistratu m. Stoł. Warszawy 70.00, 3 proc. Renta Ziemska 78.50 — 79.00, 6 proc. Obligacje m. Warszawy 8 — 9 em. 60.00, Lilpow 9.10; Ostrowieckie 15.00, Haberbusch 36.00.

Kucharka Rockeffellera

procesuje się w Polsce

W sądzie okręgowym cywilnym w Stanisławowie toczy się obecnie proces cywilny między Marją Rybak-Zacharską a jej bratem Maksymiljanem Rybakiem o zwrot kwoty 1700 dolarów.

Zacharska wyjechała bezpośrednio po wojnie światowej do Ameryki, gdzie osiedliła się w Nowym Jorku. Po pewnym czasie otrzymała dobrze płatną posadę kucharki u Rockeffellera. Na posadzie tej uskładała sobie znaczne oszczędności, z których przesyłała co pewien czas rodzinie, a szczególnie bratu Maksymiljanowi znaczne kwoty, ponadto w roku 1930, gdy brat doniósł jej, że zamierza wybudować kamienicę, przesłała mu 1700 dolarów, ponieważ jednak sama była w tym czasie chora, wystosował list do Rybaka sekretarz Rockeffellera, a podpisał go sam miljoner.

Upłynęło parę lat, Zacharska, która w międzyczasie ciężko zachorowała, powróciła do Polski. Gospodarując nieodpowiednio swemi oszczędnościami znalazła się wreszcie w ciężkiej sytuacji finansowej, która skłoniła ją do wystąpienia przeciw bratu na drogę sądową o zwrot rzekomo wypożyczonej mu w swoim czasie kwoty 1700 dolarów na budowę kamienicy. Pozwany Rybak zarzucił w sporze, że pieniądze otrzymał wprawdzie od siostry, ale nie jako pożyczkę, lecz jako dar. Na okoliczność tę przedłożył sądowi list Rockeffellera, w którym ten pisze, że przesłane mu pieniądze przez siostrę są przeznaczone dla jego użytku i na własność.

Przedłożenie listu Rockeffellera jako dowodu w sądzie stanisławowskim wywołało nielada sensację.

Co grać dziś na wyścigach.

Dziś więc zaczynamy ponownie. Meine Tante, deine Tante... Inauguracyjna sobota zapowiada się niezmiernie interesująco. Bardzo liczne zapisy, w wielu stawkach konie zupełnie równe, o wypłaty większe nie będzie więc trudno. Chodzi tylko o to, by „trafić".

Bardzo smutne tylko to, że w handicapie otwarcia dla starszych zebrały się tylko cztery konie. Resztę marynuje się w stajniach. Szanse koni w dzisiejszych gonitwach przedstawiają się następująco:

Gon. 1. Stawka 10 koni, wszystkie prawie fuksowe. Gdyby wygrała Ławica lub Granica, wypłata byłaby nawet wcale wysoka. Naszem zdaniem, niespodziankę może tu zrobić debiutująca Honey Moon.

Nasze typy: **Berggeist II, Granica, Eclair II.**

Gon. 2. I tutaj trudny wybór. Konie słabe trzeciej grupy. Najlepszą była kiedyś Złote Runo, zapowiadała się nawet na klasę, ale jakoś później... nie. Zadebiutował ślicznie w sezonie łódzkim Fidelio.

Nasze typy: **Fidelio, Hadżi, Bzura II.**

Gon. 3. W tej stawce dwulatków nie powinien przegrać Horyń.

Nasze typy: **Horyń, Styl.**

Gon. 4. Handicap otwarcia dla starszych. Szanse mają wszystkie konie. Może wygrać nawet Dam, o ile naprawdę był ciemniony dotychczas.

Nasze typy: **Wicher III, Frajer.**

Gon. 5. Debiutuje tu okrzyczany Orlean, nasz najdroższy roczniak, ongiś.

Nasze typy: **Orlean, Klejnot, Elba.**

Gon. 6. Handicap otwarcia dla trzyletnich. Każdy z zawodników ma doskonałą wagę. Niespodziankę może sprawić nawet Garlacz.

My typujemy: **Irak, Helios, Gobelin.**

Gon. 7. Wielka stawka 12 szybkich i niezłych koni. Wyróżnia się na pierwsze spojrzenie Surma III, Moloch i Babinicz. Ale nie można zapominać, czem była ongiś w płaskich wyścigach Jeanette III.

Nasze typy: **Ilias, Jaenette III, Lucyper**

Gon. 8. W ostatniej gonitwie dnia, na 8 zapisanych koni znów wszystkie mają szanse i to poważne. Walka będzie efektowna na finiszu.

Nasze typy: **Menzalówna, Levico, Maja III.**

RADJO

NIEDZIELA, 1 WRZEŚNIA 1935 R.

9.00 Sygnał czasu i pieśń porana. 9.15 Płyty. 10.00 Tr. nabożeństwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.15 Poranek muz. 13.00 Teatr Wyobraźni. 14.00 Fragm. z powieści. 14.20 Płyty. 15.00 „Godzina rolnika". 16.00 „Wśród Indjan Koroadów". 16.15 Recital skrzypcowy 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 Muzyka taneczna. 17.40 „Migawki regjonalne". 18.00 Koncert. 18.30 Teatr Wyobraźni. 19.25 Wiad. sport. 19.30 Płyty. 19.45 „Co czytać?" 20.00 Tr. z pierwszej podróży S-M „Piłsudski" z Triestu do Gdyni. 20.30 Płyty. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali". 21.30 „Przez białoruskie puszcze". 21.45 Wiad. sport. 22.00 „Nasza marynarka gra". 22.40 Muzyka taneczna. 23.05 Tr. fragm. międzypaństwowego meczu bokserskiego Polska — Niemcy, ze stadjonu Wojska Polskiego. 23.30 Muzyka.

Co się dzieje?

W Kielcach runął dom

Znów katastrofa budowlana. W jednym z najruchliwszych punktów Kielc, przy zbiegu ulic Bodzentyńskiego i św. Aleksandra, zawaliła się wczoraj szczytowa ściana czteropiętrowej kamienicy. Lokatorów domu, na szczęście usunięto w przeddzień katastrofy tak, że obeszło się bez ofiar w ludziach.

Przyczyną katastrofy miało być obniżenie się płyt fundamentów wskutek przeprowadzonych niedawno robót kanalizacyjnych.

Na peryferjach Kielc znajduje się szereg domów, które grożą runięciem. Wszystkie będą zbadane przez komisję budowlaną.

Z FRONTU PRACY

STRAJKI BEZROBOTNYCH

Na robotach publicznych przy budowie szosy Lwów — Warszawa, oraz przy regulacji rzeki Tyśmienicy, wybuch strajk bezrobotnych, zatrudnionych z kredytów Funduszu Pracy.

W całej okolicy Lwowa rozpoczął się masowy ruch przeciwko zatrudnianiu na robotach tylko przez trzy miesiące każdej partji bezrobotnych.

Strajkujący żądają stałej pracy, a prócz tego podniesienia płac do wysokości wystarczającej na utrzymanie.

STRAJK TKACZY

W Łodzi i okolicy trwa strajk tkaczy, wyrabiających chustki wełniane, spowodu obniżenia płac. Strajkiem objętych jest zgórą 1,500 tkaczy.

O UNORMOWANIE PŁAC

W fabryce „Zieleniewski, Fitzner i Gamper" w Dąbrowie Górniczej, trwa zatarg na tle stosunków pracy. Robotnicy domagają się unormowania płac.

520 ROBOTNIKÓW NA BRUK

Fabryka mebli Kona w Radomiu wymówiła pracę 520 robotnikom. Fabryka tłumaczy to brakiem zamówień. Wśród pracowników panuje silne rozgoryczenie.

ZWYCIĘSKI STRAJK

Pod Łodzią, w cegielni Ottona Augustina, zastrajkowali robotnicy spowodu niewypłacenia ostatniej tygodniówki i zmniejszenia stawek. Robotnicy odnieśli pełne zwycięstwo — otrzymali należności i przywrócono im stawki umowne.

Kronika Łódzka

AKTYWNOŚĆ KOMISYJ SANITARNYCH

Komisje sanitarne pracują bez wytchnienia. Dowodem niechlujstwa i brudów, dotychczas panujących, a co zatem idzie, siedlisk bakterji zagrażających zdrowiu mieszkańców, to fakt, że komisje spisują około 20 protokółów dziennie. Lustruje się paszteciarnie i owocarnie, zakłady gastronomiczne, sklepy spożywcze i jadłodajnie. Niechlujnych właścicieli pociąga się do odpowiedzialności karnej a recydywistom, w których ponowna lustracja wykaże brudy, grozi zamknięcie i likwidacja lokali.

Ludność Łodzi oddycha swobodniej na myśl, że znikną wreszcie nory cuchnące, których właściciele żerowali na najcenniejszem skarbie człowieka, na zdrowiu, które łatwo utracić, lecz ciężko odzyskać.

x

Walkę z brudem i niechlujstwem, prowadzą władze na wszystkich frontach. Świeżo ukazało się zarządzenie władz normujące przewóz pieczywa. Otóż w myśl rozporządzenia, kosze do roznoszenia i rozwożenia pieczywa, winny być utrzymane w stanie bezwzględnie czystym, posiadać przykrywę i służyć wyłącznie do pieczywa.

Nie wolno — jak dotychczas często się działo, pieczywa przenosić rękoma z wozów do sklepów, również nie wolno stawiać koszów bezpośrednio na ziemi, nadto przenoszeniem pieczywa do sklepów nie może zajmować się woźnica.

KURSY MATURALNE F. A. Asta o programie gimnazjów państwowych istnieją od 1921 r. Kurs klasy półroczny. Wykładają tylko profesorowie dyplomowani. Wszystkie klasy równoległe. Zapisy codziennie godz. 5,30 — 8.30 w.
Marszałkowska 153 i Praga Targowa 15

przy hemoroidach (KRWAWIENIE, SWĘDZENIE, PIECZENIE, BÓLE)
CZOPKI i MAŚĆ „VARICOL" GĄSECKIEGO
DO NABYCIA W KAŻDEJ APTECE

Pracownik, powracający z wojska

musi być przyjęty do poprzedniej pracy

Dla pracowników, którzy zostają powołani do służby wojskowej, sprawą niezmiernej wagi jest kwestja pracy, którą opuszczają, aby spełnić obowiązek obywatelski.

Nie wszyscy znają tekst ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, wydanej przed dwoma laty, a zawierającej niezmiernie ważne i istotne postanowienia dla świata pracy. Warto ustawę tę poznać, tembardziej, że w najbliższych tygodniach opuści szeregi pierwszy kontyngent pracowników, którzy posiadają uprawnienia do korzystania z przepisów wymienionej ustawy. (Dziennik Ustaw Nr. 60 poz. 455 z 15 maja 1934 r.)

Dobrodziejstwo to wyraża się w obowiązku przyjęcia pracownika przez tego pracodawcę, u którego pracownik bezpośrednio przed pójściem do wojska dla odbycia dwuletniej służby pracował przynajmniej przez 6 miesięcy.

W myśl artykułu 68-go tej ustawy umowa o pracę nie może być przez pracodawcę wypowiedziana, ani rozwiązana z powodu powołania pracownika do czynnej służby wojskowej, jak również w czasie między chwilą powołania, a dniem odbycia tej służby, o ile stosunek służbowy z chwilą powołania trwał nieprzerwanie conajmniej sześć miesięcy.

Jest rzeczą niezmiernie ważną, aby pracownik natychmiast po ukończeniu służby wojskowej zgłosił się do pracy. Przepis ustawowy w tej materji jest niezmiernie surowy i jeżeli pracownik bez ważnych powodów (ciężka choroba) nie stawi się do pracy przed upływem dwóch tygodni od chwili zwolnienia go ze służby wojskowej lub ćwiczeń wojskowych — pracodawca nie jest obowiązany go przyjąć do pracy.

Pracodawca nie ma obowiązku przyjąć pracownika, jeżeli on w czasie służby wojskowej lub ćwiczeń wojskowych był prawomocnie skazany za przestępstwo z chęci zysku, albo na karę ponad 3 miesiące pozbawienia wolności.

Ustawa ta posiada również przepis, który może stworzyć dla pracowników niebezpieczny precedens, mianowicie pracodawca może nie przyjąć pracownika, jeżeli zakład pracy lub jego oddział, gdzie pracował pracownik, zmienił całkowicie technikę produkcji, lub jeżeli już nie istnieje.

„Zmianę technikę produkcji", można rozmaicie interpretować.

Przepisy, gwarantujące pracownikowi powrót do pracy po odbytych ćwiczeniach wojskowych, obowiązywały już oddawna. Jednak zabezpieczenie powrotu do pracy pracownikowi, który odbywał dwuletnią służbę wojskową, stanowi korzystną zdobycz świata pracy.

Związki zawodowe powinny zainteresować się temi postanowieniami właśnie dziś, gdy jesteśmy w przededniu masowych powrotów z wojska.

Dziewięcioletni chłopiec powiesił się,

gdyż nie mógł doczekać się skrzypiec

Dziewięcioletni chłopiec, syn ubogiej wyrobnicy, niejaki Szulerek, z Tczewa już od wczesnej młodości okazywał nieprzeciętny talent muzyczny. Dziecko z zazdrością patrzyło na zespół orkiestry miejscowej kawiarni, marząc o skrzypcach. Kilka razy zwracał się z prośbą do matki, prosząc ją o kupno choćby mandoliny, lecz wdowie grosze ledwie mogły starczyć na utrzymanie, a cóż dopiero mówić o takim luksusie ,jak instrument muzyczny.

Biedny „Janko - Muzykant" nie mógł się doczekać na zrealizowanie swych marzeń. Zrozpaczone dziecko postanawia się powiesić..

Wczoraj przed południem, udał się do komórki, gdzie umocował do haka sznur, wsunął głowę w pętle i zawisł.

Na szczęście, w kilka minut później do komórki weszła jego matka, aby zabrać kilka drewien na rozpałkę ognia. Jakież było przerażenie nieszczęśliwej kobiety, gdy ujrzała powieszonego syna. Natychmiast odcięła sznur, alarmując sąsiadów. Lekarz przywrócił „Jankowi - Muzykantowi" z Tczewa życie.

Litościwi sąsiedzi zainicjowali zbiórkę na kupno skrzypiec.

Niechlujny administrator

lekceważy przepisy sanitarne

Lokatorzy domu Nr. 56 przy ul. Leszno cierpią już od szeregu miesięcy straszne katusze. Niechlujny administrator domu, od dwóch lat, nie może zdecydować się na kupno nowego śmietnika. Wszelkie nieczystości i odpadki składa się więc „na kupę". Nie trzeba chyba wspominać jaki straszny zaduch panuje na podwórzu, pełnem bawiących się dzieci. Nieszczęśni lokatorzy nie mogą otwierać okien, dusząc się w strasznym powietrzu.

Władze sanitarne zainteresują się z pewnością temi skandalicznemi stosunkami.

Sport

DOKĄD DZIŚ POJŚĆ?

Na Dynasach zawody motocyklowe

Dziś o godz. 20-ej odbędą się na Dynasach wyścigi motocyklowe i za prowadzeniem motorów. W wyścigach za prowadzeniem krótkich motorów startować będą: Popończyk, Włodarczyk, Stahl, Olecki, Kieliszek, Fajge, Bryszke, Kaczmarski, Kalta, Bober, Kapiak i Głowacki.

Zawody wspomniane zapowiadają się bardzo interesująco.

Na pływalni przy ul. Łazienkowskiej o g. 15.40 międzynarodowe zawody pływackie z udziałem zawodników węgierskich, austrjackich i niemieckich.

Na jeziorze Kamionkowskiem o g. 12-ej zowody pływackie ZASS.

JESZCZE NIE MAMY KANDYDATA DO KL. A.

Mecz Huragan - Fort Bema nie odbył się

Zapowiadany przez WOZPN decydujący mecz o wejście do klasy A, między Huraganem, Fortem Bema, nie odbył się, ze względu na to, że stadjon AZS-u był wówczas zajęty. Według uzyskanych przez nas informacyj, mecz ten odbędzie się w niedzielę dnia 1 września r. b.

KIELISZEK NAJWSZECHSTRONNIEJSZYM KOLARZEM

Co przyniosły ostatnie zawody na Dynasach

Ostatnie, torowe zawody, rozegrane na Dynasach, przyniosły odpowiedź na dręczące miłośników kolarstwa pytanie: Kto jest najwszechstronniejszym kolarzem? Zaszczytny ten tytuł przysługuje zwycięzcy „Omnium" dystansowego, Kieliszkowi, który uzyskał 20 pkt. przed Popończykiem 17 p., Stahlem 14 p., Włodarczykiem 12 p., i Oleckim 8 p. Program obejmował bieg 5 km., wygrany przez Kieliszka 7:23 przed Popończykiem i Stahlem, dwa biegi za motorami na 10 km., wygrane przez Oleckiego 10:46 przed Kieliszkiem i trzy biegi na 1000 m. wygrane przez Włodarczyka, Kieliszka i Popończyka.

W biegach krótkodystansowych finał A wygrał Frączkowski, a finał B wygrał Dubrawski przed Janocińskim.

Bieg młodzików na 3 km., wygrał A. Głowacki 4:31 przed Skorzyńskim.

WALASIEWICZÓWNA DAJE REWANŻ NIEMKOM

Dzisiejsze zawody w Poznaniu

Dziś rozpoczyna się w Poznaniu międzymiastowe spotkanie lekkoatletyczne Warszawa — Poznań. Mecz odbędzie się w konkurencji meskiej.

W ramach spotkania w oba dni startować będzie Walasiewiczńówna, która ponownie zmierzy się z najlepszemi sprinterkami niemieckiemi Krauss i Dollinger.

DYSKWALIFIKACJE... DYSKWALIFIKACJE...

Niesforna brać — ci piłkarze

Na ostatniem posiedzeniu Wydziału Gier i Dyscypliny Ligi PZPN-u ukarano gracza Pająka z Cracovi — 2 tygodniową dyskwalifikacją za brutalną grę na meczu z Polonją, Malczykowi zaś udzielono nagany za niebezpieczną grę. Pozatem PZPN udzielił nagany uczestnikom obozu treningowego Wilimowskiemu i Kulli (Polonja).

Dyskwalifikacja Pająka przy jednoczesnem zawieszeniu Kisielińskiego może być naprawdę przykra dla Cracovii.

NIE BĘDZIE MECZU Z BELGAMI

Polska — Policyjny KS 7:0

W związku z ciosem, jaki dotknął naród belgijski i żałobą narodową zapowiedziany na jutro mecz piłkarski między reprezentacjami Polski i Belgji nie odbędzie się.

W tej chwili jeszcze nie wiadomo jaką imprezę zorganizuje PZPN. Mówi się o zawodach Płoska — Łódź.

Przed nadejściem tragicznej wiadomości cała reprezentacja Polski była zgromadzona w Katowicach, gdzie rozegrano, bez publiczności, mecz treningowy z naprędce skleconą drużyną Policyjnego K. S. Zwyciężyła oczywiście reprezentacja, w stosunku 7:0. Wypróbowano szereg zawodników, o których formie krążyły fantastyczne wieści. Okazało się, że Wasiewicz jest jednak słabszy, aniżeli Kotlarczyk I. Doniec na lepszy wykup, aniżeli Bułanow, ale zupełnie nie orjentuje się w taktyce.

Piłkarska reprezentacja w ostatniej chwili skierowana została przez PZPM z Katowic do Łodzi, gdzie jutro rozegra spotkanie z reprezentacją Łodzi. Łódź zostanie wzmocniona graczami rezerwowymi reperzentacji Polski.

Pełna drużyna reprezentacyjna wraz z kapitanem związkowym p. Kałużą i przedstawicielami PZPN, przybywa dziś do Łodzi.

Czy Pan (i) ma maturę?

Oto pytanie, które spotyka każdego starającego się o pracę. Trudno w takiej chwili tłumaczyć się okolicznościami nie pozwalającemi na zdobycie świadectwa dojrzałości. Trudno też w dzisiejszych czasach zdobyć je; — koszty bowiem nauki są niewspółmierne do zarobków ogółu. Dlatego też z radością należy powitać inicjatywę jednostek umożliwiających ludziom niezamożnym kształcenie się niewielkim kosztem. Inicjatywa ta zresztą przejawiła się już 11 lat temu, wtedy bowiem powstały pierwsze kursy maturalne o programie gimnazjów państwowych ASTA, Marszałkowska 153, Targowa 15, które w zeszłym roku święciły swój chlubny 14-letni jubileusz. Kursy te cieszą się niezmiernem poważaniem u ogółu, wydały bowiem cały szereg dzielnych i pożytecznych jednostek. Wykłady odbywają się wieczorem i prowadzone są pod kierunkiem fachowców nauczycieli, ściśle dostosowujących je do poziomu wykładów w gimn. państw. 1000

Wszyscy wiedzą w Warszawie że najlepsze **CIASTKA** w cukierni **J. Gajewskiego** Chmielna 47-a tel. 520-49

Przed spotkaniem pięściarskiem

Polska-Niemcy

Nasi bokserzy proszą o kulturalny doping publiczności

Już jutro będziemy świadkami największego spotkania bokserskiego jakie kiedykolwiek było organizowane w Polsce, spotkania Polska — Niemcy.

Pokonywani dotychczas przez Niemców w wielu gałęziach sportu, również i w boksie, gdzie ambicje nasze są bardzo duże, pałamy żądzą odwetu.

Drużyna nasza jeszcze nigdy nie była doprowadzona do tak doskonałej formy. Forma zawodników polskich uzyskana systematycznym treningem na obozie w C. I. W. F. jest do zawdzięczenia trenerowi związkowemu, Smithowi, który wykazał swe wielkie umiejętności trenerskie.

Drużyna polska bodajże nigdy jeszcze nie miała takich szans na zwycięstwo; nie znaczy to, by drużyna niemiecka była słaba. Z Niemiec dochodzą wiadomości, że drużyna niemiecka jest stuprocentową i najsilniejszą na jaką stać w tej chwili Niemcy.

A nasza również.

W spotkaniu dwóch względnie najlepszych europejskich drużyn amatorskich, mamy ambicje duże i uzasadnione.

Drużyna polska ulegnie prawdopodobnie wzmocnieniu w wadze półciężkiej i przy dopingu publiczności musi wiele zdziałać.

Pewni jesteśmy, że publiczność swym sportowem zachowaniem się pobudzi ulubieńców do największego wysiłku i od nich niewątpliwie otrzyma nagrodę w postaci zwycięstwa.

20.000 zł. zdefraudował komornik

Z nakazu władz śledczych odbyła się obecnie ekspertyza buchalteryjna ksiąg kancelarji komornika 8 rewiru Mieczyńskiego. Jak wiadomo Mieczyński aresztowany został przed miesiącem pod zarzutem popełnienia malwersacyj. Pierwsze obliczenia wykazują brak 20.000 zł. Szkody wyrządzone klijentom przez nieuczciwego komornika będzie musiał pokryć Skarb Państwa, który jest odpowiedzialny majątkowo za komorników w myśl nowych przepisów. (K).

Zdemaskowanie fałszywego kleryka

(Kor.) Mężczyzna niskiego wzrostu, blondyn, ubrany w sutannę wydał się wywiadowcy bardzo podejrzanym, wskutek czego postanowił „wielebnego ojca" zatrzymać.

Gdy zwrócił się doń o okazanie dowodów osobistych — zatrzymany księżulek przedstawił książeczkę wojskową na imię Teofila Kurka.

— Hm, sutanna, książeczka wojskowa, to coś podejrzanego, pomyślał wywiadowca i zatrzymaną osobę stanu duchownego aresztował.

Podejrzenia wywiadowcy były najzupełniej słuszne. Kurek nie był Kurkiem i klerykiem, lecz zwykłym, pierwszej klasy, oszustem - szantażystą. Nazwisko jego: Kazimierz Majski.

W ubiegłym roku Majski zaprzyjaźnił się z niejakim Teofilem Kurkiem, któremu pewnego dnia zabrał gotówkę wraz z książeczką wojskową i ulotnił się jak kamfora.

Dalsza porcja oszustw „kleryka" jest trudna do cyfrowego określenia. Przeważnie „obrabiał" autentycznych księży. Majski, mając podrobiony dokument z podpisem jednego z biskupów „wślizgiwał" się do apartamentów księży kanoników i kradł, co wlazło w ręce.

Majski nie tracił na fantazji nawet w murach więzienia. Gdy osadzono go w więzieniu poznańskiem — Majski, chcąc dostać się do wygodniejszego locum, oświadczył, że zamordował kobietę na Saskiej Kępie, gdzie poćwiartował zwłoki i zakopał tamże pod drzewem.

W tym kierunku prowadzone było śledztwo, które nie dało pozytywnych rezultatów.

Kawały fałszywego kleryka sąd przypieczętował wyrokiem 2 lat więzienia.

W ostatniem słowie Majski m. in. złożył następujące oświadczenie:

— Wysoki Sądzie! Mój los składam w twoje ręce. Jestem młody i mam przyszłość przed sobą...

Majski ma rację. Każdy fachowiec udoskonala się w zakresie swego zawodu i każdy z nich ma przyszłość.

„Kleryk" odwołał się do Sądu Apelacyjnego, który jednak wyrok zatwierdził.

Dzisiaj sprawa ta jest przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego.

Szukamy się wzajemnie

Wdowiec bezdzietny lat 40 fachowiec na państwowej posadzie dobrze sytuowany poszukuje panny lub wdówki bezdzietnej do lat 35, sympatycznej szczupłej, w celu matrymonjalnym Posag dla wspólnego dobra. Oferty pod

„Wdowiec" 4801

„Inteligentny, muzykalny, brunet lat 33, obecnie w stanie spoczynku jako urzędnik państw. poszukuje pani do lat 28 z mieszkaniem. Oferty sub.:

„Veritas"

Poszukuję wspólniczki z gotówką, wysoki, niebrzydki, obeznanej w handlu kol.-spożywczym, od 37—41. Somotny lat 43. Cel matrymonjalny.

Wspólna praca 112

POCZTA DLA WSZYSTKICH

Wykwalifikowana siła biurowa

Od lat 3-ch prawie, jestem bez pracy. Ostatnio pracowałam jako biuralistka w jednym z przedsiębiorstw państwowych przez lat 7; zostałam zredukowaną. Wszelkie usiłowania i próby w kierunku otrzymania posady pozostały dotychczas bez rezultatu. Wszelkie źródła zdobycia pieniędzy na pierwsze potrzeby życia wyczerpały się doszczętnie. Jestem również pozbawiona dachu nad głową od 3-ch miesięcy z braku środków na opłacenie komornego.

Jestem wykwalifikowaną siłą biurową. Posiadam znajomość języków: francuskiego, angielskiego, niemieckiego, stenografji i piszę b. biegle na maszynie. Może ktoś z czytelników poszukuje biuralistkę, sekretarkę lub inną siłę kancelaryjną zechce zgłosić się do Redakcji „K. C. 5". Wymagania mam skromne, jestem pracowitą i akuratną.

Zgłoszenia proszę łaskawie kierować do Redakcji „K. C. 5".

Mira.

Pani Mira, jest znana Redakcji, jako pierwszorzędna siła biurowa, jak również znane nam są Jej ciężkie warunki bytu. Jeśli ktokolwiek może pomóc Pani Mirze w znalezieniu pracy, prosimy o powiadomienie nas. Tel. 204-94, w godz. 4 — 5 ppoł. prócz sobót.

Do serc Czytelników

Z mężem nie żyję -- mam 8-letnie dziecko

„Jeszcze kilka miesięcy wstecz było mnie względnie dobrze. Naraz konieczny wyjazd, pożyczka, nań zaciągnięta i utracona posada, dopełniła miarę gorzkich przeżyć.

Cóż teraz robić? Z mężem nie żyję; mam ośmioletnie dziecko, które kocham nad życie i nie mogę znieść myśli, by mogło ono cierpieć niedostatek.

Jestem młoda: pragnę żyć, a nawet śmiać się, śmiać się w wolnych chwilach od pracy, zapominając o troskach i kłopotach dnia powszedniego.

A więc zwracam się do Kochanych Czytelników z serdeczną prośbą, — może zechce ktoś podać mi dłoń i wyciągnąć „z błędnego koła", w jakim obecnie się znajduję, dopomóc mi w otrzymaniu posady.

Przez kilka lat pracowałam w biurze, mam chlubne świadectwa i opinję dobrej i sumiennej pracowniczki.

Zewnętrznej swojej sylwetki nie określam, gdyż nie myślę, by mogło to mieć znaczenie u ludzi, którzy zechcą mnie przyjść z pomocą, czy jestem ładna lub brzydka, blondynka, brunetka, w pasie cienka i t. p. Przypuszczenie, że pomoc uzyskałabym dzięki „pięknym oczom" byłoby dla mnie nie do zniesienia, a dla osób śpieszących z pomocą obrazą.

„Wiara".

Ofiary i prace

ZAOFIAROWANE

Potrzebna służąca: Leszno 125 m. 30.

Służąca młoda, czysta, uczciwa, otrzyma stałą posadę. Pensja 20. Oferty do Redakcji sub: „Dom katolicki".

Proszą o pracę

Osoba starsza inteligentna, doskonała gospodyni prosi o pracę za b. skromne wynagrodzenie, mieszkanie i utrzymanie, przy małej rodzinie. Oferty dla „Wincentyny".

Panienka - maturzystka, poszukuje korepetycji. Godzina 50 gr. Mogą być i klasy wyższe. Adres: Strzelecka 14 m. 23 albo Śliska 42 m. 48 J. R.

Poszukuję praktyki do krawca z utrzymaniem i mieszkaniem. Jestem okrągłym sierotą, nie mam gdzie mieszkać, jestem w okropnym stanie materjalnym. Grochów. Lubartowska 26 u p. Gałożynowej. Jurek.

Kobieta w średnim wieku, uczciwa, z dobremi referencjami zajmie się małem gospodarstwem, chętnie do chorych, zna pielęgniarstwo. Tel. 987-62. Michalina.

OGŁOSZENIA DROBNE

NAUKA I WYCHOWANIE

KURSY KREŚLEŃ Technicznych Inżyniera **GAJEWSKIEGO** Plac Trzech Krzyży 8. Kształcą na kreślarzy i kreślarki. Opłata 15 złotych. Sekretarjat czynny codziennie 5 — 8 wiecz. Program darmo. 1828

TAŃCÓW wyuczamy w ciągu 8 dni za **2.50** Marjańska 9. 3310

TAŃCÓW nowoczesnych wirowych wyucza szkoła Zimna 7 za złotych **2.50** 1776

TAŃCÓW za **2.50** wyucza szkoła Ogrodowa **5** tel. 2-08-16. 4847

TAŃCÓW wyucza szkoła Władysława Sulikowskiego. Kompletach — pojedyńczo. Praga, Szeroka 22. 1782

POSADY ZAOFIAROWANE

MANICURU WYUCZAM szybko, tanio. Wydaję świadectwa, posady uczenicom. Instruktorka „Nysa", Graniczna 3. 1810

POTRZEBNI akwizytorzy do sprzedaży pokupnego artykułu natychmiast, zarobek pewny. Warszawa, Alberta 6 m. 53. 4816

ZOFJA Barańska co kiedyś była u pani Pawelec na Grochowskiej. Posada, zgłosić się do redakcji „Kurjera Codz. 5 gr." 4839

KUPNO — SPRZEDAŻ

A) UBIORY męskie, damskie, gotówką, ratami. „CEWU", Chłodna 28, róg Żelaznej, front 1-sze piętro. Urzędnikom, pracownikom państwowym bez zaliczki. 1573

„HENREY" PRACOWNIA FUTER NOWY - ŚWIAT 62, TEL. 6-17-48. Wykonywa wszelkie roboty kuśnierskie z własnych i powierzonych futer. Przeróbki, reperacje. Robota pierwszorzędna. Najnowsze modele. Warunki dogodne. 1803

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO: Płaszcze męskie — damskie 15 zł. Wykwintne. Fabryka „Sportpol". Raty. Marszałkowska Nr 108—2. 1688

PŁYTY od 0.35, nowe zł. 1, najnowsze 1,30. Zamiana, patefony od zł. 56. „DŹWIĘK" Chłodna 34—20. 1023

RADJOAPARATY nadzwyczaj selektywne nabędziesz w firmie „RADIOLUX", Elektoralna 19, po wyjątkowo niskich cenach. Stały odbiór zamorskich, europejskich stacyj. 1826

ROWERY. Gramofony. Radjoodbiorniki. Wyżymaczki. Platery. Najtaniej — Najsolidniej! Pięciozłotowe raty. „Akord", Królewska 16. 1788

ROWERY, Gramofony. Radjoodbiorniki. Wózki. Najtaniej 40 rat „TECHNOMAR" Zielna 31. 1762

TAPCZANY od 40 zł., kozetki 25, fotel-łóżko 50, Gwarancja, Tapicer, Nowolipki 22, sklep. 1665

UBIORY męskie, uczniowskie, gotowe — na zamówienie. Ceny niskie CAN — Kurcan, Ś-TO KRZYSKA 30. 1830

35 złotych z licytacji. Garnitury, palta jesienne, zimowe. Nowolipie 21 — 12. 1834

RÓŻNE

B. Felczer szpitala wenerycznego św. Łazarza, Bojarski, długoletni praktyk przyjmuje Marszałkowska 47. 1835

WYTŁACZANIE palta pluszowego na imitacje futra złotych 4. Odświeżanie 3. Leszno 110—61 parter. 1821

UWAGA DLA CIERPIĄCYCH!!! Na rupturę (przepuklinę) pasy przepuklinowe i lecznicze - brzuszne najdokładniej dopasowuje. Bandażysta. Kurland - Kohn, Nalewki 41. Tel. 11-84-08. 4547

ZGUBIONO — ZNALEZIONO

ZABŁĄKAŁO się dwoje dzieci dozorcy z ulicy Przyokopowej 11. Chłopczyk 7 lat, dziewczynka 4 lata. Imiona Mieczysław i Kazimiera Wojewóccy. 4340

PLOTKI.., PLOTKI..

Urządzenia uliczne

Grzech pana Mateusza Głowni polegał na tem, że stojąc na tylnym pomoście wagonu przyczepnego linji nr. 18 w pewnej chwili obraził moralność ulicy przy jednoczesnem zanieczyszczeniu jezdni. Nie, żeby broń Boże, coś poważniejszego, ale zawsze można było się dopatrzeć w jego ruchach albo zbyt daleko posuniętej gorliwości kokieteryjnej, albo też chęci nastraszenia małoletnich. Pozatem traf chciał, że wypadek zdarzył się w tem miejscu, gdzie figuruje tabliczka dla przechodzenia pieszych, wobec czego jeden z panów przechodzących poczuł na sobie obce płyny o zawartości analitycznej.

Jak zwykle w takich przykrych wypadkach bywa, pana kawalera pociągnięto do starościńskiej sprawiedliwości, zmuszając do opowiadania o rzeczach przykrych, wprost nieznośnych, denerwujących nie tylko winowajcę, ale i sędziego.

— Panie sądowy przewodzie — usprawiedliwiał się krasomówczy pan Mateusz, — panie wysoki wymiarze sprawiedliwości. Gdybym był ptaszkiem, frunąłbym w niebie, gdybym był kwiatkiem, kwitłbym w ogrodzie, gdybym był aniołkiem, siedziałbym w niebiesiach, a że jestem zwykły śmiertelny majster blacharski, więc jechałem tramwajem na robotę.

— Ale jak to było z tem, co to pan wie?

— Wychodzę rano zwykle oczyszczony od góry do dołu. Tylko, że mamy wspólną samotność na klatce schodowej, więc sąsiadka zajęła. A że pewnie jagodów się obżarła, więc nie mogłem dłużej czekać i wyszedłem na miasto, można powiedzieć naczczo pod pewnym względem.

— Nic pan nie jadł?

— Dlaczego? Jadłem i z apetytem. tylko, że pod względem hygjeny było gorzej, bo jak twierdzę sąsiadka zajęła. Pójdę, myślałem sobie na ulicę, to myślałem sobie, wszystko doprowadzę do porządku.

— Tymczasem patrzę jedzie tramwaj właściwej marki, więc siadam, bo robota jak zając, może uciec w dzisiejszych czasach.

— No i co dalej?

— Dalej panie sprawiedliwy, wiadomo bo. Jak mnie zacznie kotłować, to żebym tak widział własne szczęście i pana sędziego też, myślałem, że padnę trupem autentycznem na miejscu. Co było robić: do wyboru. Garderoba własna albo magistracki bruk. A że z tego powodu damy obrażone, to już nie moja w tem wina, bo jak mnie Pan Bóg stworzył taki już jestem, nie inny. Nie zmienię przyrodzonych właściwości.

W każdym razie 10 złotych grzywny panu Mateuszowi dobrze zrobi.

Michaś.

gum..?
OLLA
klejnot higjeny
1804

Trampi — ludzie opanowani głodem przestrzeni

Gdy głód szarpie trzewia -- pożera się trawę

Originalny reportaż z przeżyć polskiego trampa

Przed kilku dniami, pisaliśmy na tem miejscu o trampach polskich, wędrujących szosami i drogami Polski. Trampów tych, do czego wydatnie przyczynia się bezrobocie, w ostatnich czasach mocno namnożyło się. Jest ich już w Polsce nie tylko kilkanaście, lecz podobno kilkadziesiąt tysięcy. Jeden z tych trampów, ongiś człowiek zajmujący dość wysokie stanowisko, a który uległ „chorobie" włóczęgostwa, odwiedził nas w redakcji i podzielił się z nami swemi niezwykle ciekawemi przeżyciami. Nie zmieniając zupełnie ich treści, skolei, w nieco zmienionej formie, podajemy je naszym czytelnikom.

*

(Tr.) Po kilkumiesięcznej pracy w mieście ruszyłem wreszcie w drogę. Już dawno ciągnął mnie szlak. Już dawno, niby pies myśliwski, opuszczając dom, w którym pracowałem, wciągałem, nieuchwytny dla człowieka z miasta, oddech dalekich pól, i swoisty, cudowny zapach, nie zamkniętej murami przestrzeni.

Lekko mi było na duszy, radośnie w sercu, gdy „objuczony" bagażem w postaci 2 koszul, na zmianę opuszczałem miasto. Krótko trwało pożegnanie tych, których już dawno przestałem traktować, jako ludzi mi bliskich. Obojętne mi było, czy ostatnie ich słowa będą przyjazne czy wrogie, czy dźwięczyć w nich będzie nuta żalu, czy też protekcjonalnej i pobłażliwej wyższości. Dzieliła nas przepaść, przepaść nie do przebycia.

Ja byłem człowiekiem wolnym, nie liczącym się nie tylko z dniem jutrzejszym, lecz nawet dzisiejszym, człowiekiem nie goniącym za powodzeniem, wyrażanem sumą zarobionych złotówek, nie siedzącym na „złotych jajach" i wygrzewającym karjerę czy też „przyszłość", jak to szum nie „zacni" ludzi nazywają. A po przeciwnej stronie przepaści stali ludzie, dla których ja włóczęga, nie byłem człowiekiem godnym szacunku. Nie stał za mną żaden „dostojny fotel", nie miałem żadnych wpływów, byłem tylko „wykolejeńcem" życiowym.

Toteż zdawkowe słowa, w których brzmiało: „idź już sobie prędzej", blade uśmiechy i bezkrwiste życzenia, przez chwilę napoiły mnie goryczą. Ale kiedy z oczu moich zniknęło miasto, uciekły także wspomnienia i refleksje.

Jedyne wspomnienie ludzi, z którymi pracowałem, jedyne wspomnienie domu, dachu nad głową, własnego łóżka i jedzenia za własne, zarobione pieniądze, pokryłem grubą warstwą pogardy dla tego wszystkiego i pychy, że jestem człowiekiem wolnym jak ptak — w przeciwieństwie do tych wszystkich ludzi, którzy niewolnikami się rodzili i niewolnikami zostaną. Oni, to przecież tylko ciała wykonywujące mechaniczne funkcje, to tylko szczęki żujące pokarm, żołądki przeżuwające go i mózgi myślące o pokarmie na dzień jutrzejszy.

Nie mogłem się oprzeć myśli, że jednak trochę jest we mnie nienawiści do tych co żyją inaczej, do tych którym los odmienne od moich wyznaczył ścieżki. Lecz niewarto o tem myśleć.

Przedemną szara taśma szosy. Z tyłu zostały domki przedmieścia. Po prawej stronie zieleni się kartoflisko, po lewej, grzejąca się w słońcu, nieuprawiona ziemia. Wciągam powietrze, głęboko w płuca. Pachnie. Mnie tylko wyczuwalnym upajającym zapachem, I głowa unosi się do góry. Oczy patrzą radośnie. Dobrze jest...

*

Trzy dni już łażę. Właściwie to byłoby nieścisłe. Wczoraj przejechałem dobry kawałek na „towarówce". Wlokła się, bo wlokła i parę razy, na stacjach, gdzie się zatrzymywała, musiałem zeskakiwać, ale co przejechałem, oczywiście, „na gapę", to przejechałem.

Trochę gorzej wygląda sprawa „żarcia", a już zupełnie źle noclegów. Namnożyło się mnóstwo, jakichś przygodnych łazęgów, żadnych zresztą tam „rajzerów", co to chodzą za pracą od miasta do miasta od wsi do wsi. Niech sobie tam łażą, tylko poco nam psują „interesy". Z ich to winy nigdzie nie dają ni jeść ni spać. Odprawiają wszędzie z kwitkiem i każą z „opieki społecznej" korzystać.

Już nie tylko „uczciwym człowiekiem" być coraz trudniej, ale i trampem. Zresztą trafiłem w „złe" strony...

*

Tak się złożyło, że nie dostawszy noclegu, ruszyłem dalej. Noc była ładna i ciepła. Srebrny księżyc płynął po seledynowym niebie. Na szosie widno było jak w dzień. Łaziłem może godzinę, może dwie. Zmęczenie zaczęło się dawać we znaki. Postanowiłem przenocować w lesie. Z szosy na prawo — pod najbliższe drzewo. Zawiniątko z koszulą położyłem pod głowę. Głodny wprawdzie byłem, kiszki marsza grały, lecz zmęczenie było silniejsze. Zasnąłem.

Obudził mnie skurcz żołądka. To już prawie trzeci dzień „naczczo". Na wschodzie świtał już poranek, ale ciemno jeszcze było. Rozejrzałem się bezradnie. Co robić Trampowi długo nie wolno myśleć. Padłem twarzą w trawę, pokrytą obficie rosą. Głód szarpał wnętrzności, wżerał się skurczem w serce. Jeść, za wszelką cenę jeść..

Więc wżarłem się w trawę. Ruszałem machinalnie szczękami. Ostra trawa przecinała język i podniebienie, wypełniała szczeliny między zębami. Pojedyńcze źdźbła zatrzymywały się w gardle, drażniąc i łaskocząc niemile. Ale zato rosa była zimna, zalewała gardło i usta. Obmyła zanurzoną w trawie twarz i oczy.

Żułem powoli, długo. Potem wstałem i ruszyłem dalej przed siebie. Pierwszą spotkaną osobą była dziewczyna pędząca krowy na pastwisko. Miała zielone oczy. A może tak mi się tylko zdawało. Bo właściwie wszystko wydawało mi się zielone, nawet niebo. Zielone, jak ta trawa, którą żułem.

Lazłem dalej. I zrobiło mi się dobrze nabrałem nowych sił. Zawsze marsz odradzał mnie, tak było i tym razem. Doszedłem do jakiejś wsi.

Przechodząc zaglądałem do niskich okien. Przy jednym rozwartym stanąłem. Patrzę, kobieta „misi" ciasto. Nożem zbiera resztki z ręki i dorzuca do kupy. Znów odezwał się głód. Ślina pociekła do gardła. Zapytałem ją o jakąś robotę. „A co będziecie robili"? zapytała. Wszystko — odpoweidziałem. Odeszła na chwilę od okna. A ja łap za ciasto, oderwałem spory kawał i.. w nogi.

FRASZKI

*
* *

**Manewry nad Górną Adygą,
manewry w Sabaudji, nad Renem,
manewry na morzu, w powietrzu
nad każdym ziemskim terenem.**

**But ciężko dudni żołnierski,
armaty miotają pociski,
a wszyscy mówią, że pokój
na kuli ziemskiej już bliski.**

**Tak, prawda, bliski jest pokój,
o którym ludzkość tak marzy,
lecz będzie to pokój kurhanów
zarosłych trawą cmentarzy.**

Cierń.

Tajemnicze zabójstwo w „00"

(Kor.) Sprzedawca gazet Janek Bartczak pewnego dnia wszedł na dziedziniec domu Nr. 84 przy ul. Piotrkowskiej w Łodzi, kierując się w stronę ustępu. Otworzywszy drzwi — Bartczak z przerażeniem zauważył trupa mężczyzny z przestrzeloną głową. W sąsiednim zaś przedziale Janek znalazł sztucerek.

Samobójstwo, czy zabójstwo?—oto zagadnienie niełatwe do rozwiązania.

Ustalono, że zabitym jest Hersz Czapka, rzemieślnik, zatrudniony przy szyciu worków.

Kto zabił? Umyślnie, czy też przypadkowo? Oto pytania, nad któremi władze śledcze zastanawiały się poważnie.

Szczegółowe oględziny miejsca, gdzie znaleziono zwłoki—ujawniły w drzwiach otwór, odpowiadający kalibrowi kuli od sztucera. Na tej podstawie wnioskowano, iż zabójstwa ktoś dokonał przypadkowo, strzelając do drzwi, jak do celu.

W toku dochodzenia podejrzenie padło na Jakóba Rutkę, studenta medycyny w Paryżu, zamieszkałego w kamienicy, na terenie której dokonano zabójstwa.

Podejrzenie opierało się na tem, że jeden z właścicieli sklepu tabacznego, Mojżesz Wołtowicz zeznał, iż Rutka nabywał u niego marki stemplowe, przyczem wspomniał, że marki te potrzebne mu są do podania o uzyskanie pozwolenia na broń. Inny znowu kupiec, właściciel składu z bronią oświadczył, że Rutka nabył u niego sztucer.

Stawiony przed sąd — Rutka nie przyznał się do winy, lecz sąd, opierając się na całokształcie sprawy skazał go za neumyślne zabójstwo na 6 lat więzienia.

Sąd Apelacyjny był odmiennego zdania. Nie było namacalnych dowodów winy i konfrontacja oskarżonego z właścicielem składu broni nie dała pozytywnego wyniku, przeto Sąd Apelacyjny uchylił wyrok I instancji i Rutkę uniewinnił.

Ciekawa ta sprawa znajduje się dzisiaj na wokandzie najwyższej instancji sądowej.

ŁEKARSKIE

LECZNICA ORLA 3
8 r. do 9 w. Niedz. 8—3
weneryczne, płciowe i skórne
Kobiety przyjm. lekarka 2 — 6. 1753

Specjalna przych. dla chorych na PŁUCA Porada wraz z prześwietl.
Marszałkowska 38, 9-00-09. (10-1 i 3-7) 1748

WENERYCZNE
SKÓRNE, PŁCIOWE
LECZNICA: Pańska 10 od 9 do 8 w 1755

Dr. med. K. Krajewski choroby weneryczne, płciowe, skóry. Przyjm. w swojej pryw. Lecznicy Chmielna 56, od 8 rano do 9 wiecz. Niedz. do 1-ej (Telefon 267-52) 1625

Dr. med. ROZENTAL
WENERYCZNE, PŁCIOWE, SKÓRNE
KRÓLEWSKA 29a, od 9 r. — 9 w 1766

Dr. GISER LECZNICA
Weneryczne płciowe, skórne
Chmielna 47, od 9 r. do 9 w. 1710

Dr. med. S. WAJNTRAUB
WENERYCZNE, SKÓRNE, PŁCIOWE
i KOSMETYKA
Leszno 66 od 9 r. 9 w. Niedz. do 2. 1764

CHŁODNA 42 LECZNICA
Weneryczne, płciowe i skóry
10 r. — 8 w. Niedz. do 2 p. p. 1258

LECZNICA 9 r. do 9 w. SENATORSKA 10
weneryczne, płciowe, skóry. Rentgen
Niedz 10-3. Kobiety przyjm. lekarka 2-6. 1760

PRAGA — LECZNICA Florjańska Nr. 12
WENERYCZNE Tel. 10-10-35.
Wszystkie specjalności. Dentystyka 9—9 w. 1656

SPECJALNA LECZNICA chorób ŻOŁĄDKA
KISZEK, WĄTROBY. Prześwietlenia. LESZNO 38. Od 9-11 i 3-7, niedz. 10-12. 1760

ANTONI MARCZYŃSKI

KRZYK O ZMROKU

42)

POWIEŚĆ

Ponieważ urażona Mariola przypadkiem trafiła w sedno rzeczy. Vontorek odburknął że to do rzeczy nie należy, poczem zabrał się do dalszego nicowania sprawy obecności Marioli i Stefana na „Balu Prasy"; interesowało go skolei to, czy o tej eskapadzie wiedziała Wanda i Grzegorz Bronicz.

Mariola dała odpowiedź twierdzącą. Sama powiedziała nazajutrz mężowi i przyjaciółce, że skusiło ją wymknąć się na bal i że ku swojej radości spotkała tam miłego znajomego w osobie Stefana; nie miała powodu robić z tego jakąś tajemnicę.

— Pięknie. A czy również nie robiła pani tajemnicy z... czułości w taksówce?

— Czułości w taksówce? O czem pan mówi?

— Moja pani! Skoro miała pani odwagę całować się z narzeczonym Wandy na ulicy, przed bramą tego domu, jak zeznali naoczni świadkowie, to nietrudno wyobrazić sobie, co wyrabialiście oboje w zamkniętej taksówce! Czy o tem także pani mówiła przyjaciółce i mężowi!

— Nnno nie, ale w taksówce, mogę przysiąc, że ani nawet...

— Przysięgać będzie pani na rozprawie, sądowej, nie tutaj... Zatem mąż nic nie wie o tych pocałunkach, hm, hm. Jeszcze nie wie.

W tem „jeszcze" Mariola wyczuła pogróżkę i drgnęła. Nie bała się męża, trzymała go pod pantoflem, nie oszczędziła mu nigdy żadnej przykrości... do wczoraj. Lecz onegdaj była w garsonierze Majera, onegdaj przekonała się, jak wyglądają owe lekcje muzyki biednego Grzesia, onegdaj stoczyła zaciętą walkę z rojuszonym samcem. Wszystkie te przejścia wstrząsnęły nią tak, że przez całą noc nie zmrużyła oka, a bezsenność zmusza do myślenia najbardziej bezmyślnych, najpłytszych. Wczoraj rano Mariola zwlokła się z łóżka fizycznie rozbita, zbolała, zato odrodzona moralnie. Czy na długo, to inna rzecz; na tym łez padole nic nie trwa długo, zwłaszcza t. zw. mocne postanowienie poprawy. Narazie jednak szczerze rozkoszowała się swoją skruchą. Ani nawet w miodowym miesiącu nie była dla męża tak czuła, dobra, delikatna, jak wczoraj i dzisiaj, tak konsekwentna w oszczędzaniu mu najdrobniejszych przykrości. Właśnie dlatego pragnęła zataić przed nim wiadomość o tym „głupim" pocałunku Stefana, jego przyjaciela! Dlatego teraz zniżyła się do błagania inspketora Vontorka o dyskrecję.

— To zależy wyłącznie od pani! — Był ucieszony, że sama dała mu taką broń do ręki, lecz minę miał nadal groźną. Jeżeli pani odpowie wyczerpująco na wszystkie moje pytania, natenczas może nie będę potrzebował poruszać tego tematu przy ponownem przesłuchiwaniu pani męża.

Po takiem dictum Mariola dołożyła wszelkich starań, by pobić rekord Marty, rekord szczerości i gadatliwości. Przeszło godzinę referowała stosunki rodzinne Larskich, charakterystykę Stefana (w tonacji superlatywów, ku niezadowoleniu Vontorka) oraz wydarzenia fatalnego czwartku. Doprawdy nic nie wróżyło fatalnego zakończenia tak sumiennych zeznań.

— ...i weszłam do kuchni. Wtedy Wandzia nie wiedzieć dlaczego przestraszyła się tak, że podskoczyła na krześle i przewróciła kałamarz. Nie mam pojęcia, co jej się stało, bo nigdy nie była nerwowa. Może przeczucia? Później zaczęła czytać swój list, a tymczasem atrament spłynął ze stołu i poplamił jej szkocką sukienkę.

— Ach, to było wtedy?

— Tak, wtedy, o godzinie trzeciej dwadzieścia popołudniu. Uczuła, że spiekła raka, więc dodała skwapliwie. Przypadkiem spojrzałam wówczas na budzik, dlatego tak dokładnie pamiętam, kiedy to nastąpiło. Pamiętała dlatego, że o czwartej oczekiwał jej u siebie Majer, to też z wdzięcznością powitała pytanie Vontorka o list Wandy. List do ojca, panie inspektorze. Miałam go wręczyć Larskiemu o dziewiątej wieczór, broń Boże wcześniej, tak żądała. Byłam trochę zdziwiona, bo jaki sens ma pisanie listów do osoby mieszkającej pod tym samym dachem, w dodatku do rodzonego ojca, lecz Wanda odmówiła mi wszelkich wyjaśnień. Że zaś spieszyłam się bardzo i... — urwała, zorjentowawszy się, że w pośpiechu omal nie wpadła na niebezpieczny temat. By zatrzeć wrażenie tak nagłego zamilknięcia, zakasłała raz, drugi, trzeci, okropnie nienaturalnie.

Inspektor skorzystał z przerwy. Wanda pisała list do ojca?! To ciekawe. On pierwszy raz słyszy, żadna z dotychczas przesłuchiwanych osób nic o tym liście nie wspomniała. Nawet sam adresat.

— On także nic nie wie o tym liście, ani wogóle nikt, bo ja... — Mariola spuściła oczy, — ja go zgubiłam, niestety.

— Niesłychane! Niedość, że pani list zgubiła, jeszcze nie raczyła pani o tem powiedzieć adresatowi?! To... to jest nawet podejrzane! Czy pani tego listu nie zniszczyła umyślnie?

Mariola przytomnie odparła, że gdyby tak było, jak inspektor przypuszcza, to ona napewno nie byłaby jemu o liście wspomniała. Ale dlaczego miałaby niszczyć list przyjaciółki? Przecież to zupełny nonsens podejrzewać ją o to. Zgubiła go, może przysiąc! Czy go szukała? Rozumie się! Całe mieszkanie przestrząsnęła wczoraj wieczorem.

— Dopiero wczoraj wieczorem zaczęła pani szukać?

Ano, tak, bo dopiero wczoraj pod wieczór, gdy niepokój spowodu zniknięcia Wandy osiągnął kulminacyjny punkt, przypomniała sobie ten nieszczęsny list. Przyszło jej na myśl że może w nim będzie jakieś wyjaśnienie powodów nieobecności przyjaciółki. Pobiegła do swojego pokoju po torebkę i już w niej listu nie znalazła. A pamięta doskonale, że tam go włożyła onegdaj, gdy wychodziła z domu.

— A dokąd to pani wychodziła?

D. c. n.

PRENUMERATA miesięczna Dziennika Piotrkowskiego wynosi złot. 2.50 z dostawą zł. 3, kwartalną złotych 7, z przesyłką zł 8

CENY OGŁOSZEŃ: I-sza strona 1 wiersz m.l. jednołamowy 80 gr., w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr., drobne 20 gr. za wyraz.

Wydawca i Redaktor Bronisław Kalwary.

„Drukarnia Krajowa" Pracowników Drukarskich, Piotrków Sienkiewicza 14.